

# Gierula, Barbara Ewa

---

## Tradycje mszy świętej w intencji ojczyzny i narodu

---

Notatki Płockie 58/4 (237), 42-45

---

2013

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych [mazowsze.hist.pl](http://mazowsze.hist.pl).

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## TRADYCJE MSZY ŚWIĘTEJ W INTENCJI OJCZYZNY I NARODU

Abstrakt

Od kilkuset lat msze św. i modlitwy w intencji Ojczyzny nie tylko umacniały wiarę naszych ojców, podtrzymywały na duchu i dawały nadzieję wolnej, niepodległej Ojczyzny, ale pełniły funkcję nauczyciela Narodu rozwijając wrażliwość patriotyczną, wzmacniając jedność i braterstwo Polaków.

**Słowa kluczowe:** msze święte za Ojczyznę, ks. Jerzy Popiełuszko, Głogowiec, ks. Marian Lipski

Idea mszy świętych za Ojczyznę, modlitw błagalnych w poważnych utrapieniach i niebezpieczeństwach, głoszonych wówczas kazań patriotyczno-religijnych w intencji Ojczyzny i Narodu, jest głęboko zakorzeniona w polskiej religijności. Jest to tradycja mająca parę wieków, co potwierdzają źródła historyczne, wzmianki o nich i opisy spotykamy również w literaturze. Królowie, rycerstwo polskie, szlachta i ziemiaństwo przed decydującymi rozstrzygnięciami, bitwami i innymi ważnymi dla Narodu działaniami uczestniczyli we mszach św. odprawianych w intencji dobra Ojczyzny.

Ponad sześćset lat temu, kronikarz króla Władysława Jagiełły, Jan Długosz w XII księdze „*Roczników, kronik sławnego Królestwa Polskiego*” odnotował, że dnia 15 lipca 1410 r. król tuż przed rozpoczęciem bitwy pod Grunwaldem, ze łzami w oczach (według słów Jana Długosza) modlił się o pokój, prosząc Boga o wsparcie. Bo skoro nie sposób z Krzyżakami utrzymać zgody za pomocą środków dyplomatycznych, trzeba (z konieczności) walczyć o pokój „*orężem i żelazem*”. Z pieśnią „*Bogurodzica*” na ustach i w sercu ruszono do walki ze zniechęconym zakonem krzyżackim. W czasie potopu szwedzkiego (1655–1660) polscy rycerze modlili się w Klasztorze Jasnogórskim przed obrazem Matki Bożej o zwycięstwo w wojnie ze Szwedami, co przywołał Adam Mickiewicz w słynnej inwokacji „*Pana Tadeusza*”: „Pan-

no Święta, co Jasnej bronisz Częstochowy...”. Z kolei Henryk Sienkiewicz pisząc „*ku pokrzepieniu serc*” w trzeciej części trylogii pięknie opisał przebieg mszy św. w kościółku Kamieńca Podolskiego w czasie jego obrony przed tureckimi wojskami niewiernych w sierpniu 1672 r., a **Wołodyjowski** dla każdego Polaka stał się symbolem polskiej odwagi, niezłomnego obrońcy Ojczyzny i poświęcenia w imię dobra kraju.

W następnej dekadzie król Jan III Sobieski modlił się gorąco przed decydującą o losach Europy bitwą pod Wiedniem (1683), a po zwycięstwie całe rycerstwo, w tym słynna husaria, na uroczystej mszy św. dziękowało Bogu za obronę Europy przez zalewem islamu, a wiedeńską wiktorię rozstawił **Jan Matejko** (*Sobieski pod Wiedniem*).

Od kilkuset lat msze św. i modlitwy w intencji Ojczyzny nie tylko podtrzymywały na duchu, dawały nadzieję i umacniały wiarę, ale pełniły również funkcję nauczyciela Narodu, czego przykładem były „*Kazania sejmowe*” nadwornego kaznodziei Zygmunta III Wazy, **Piotra Skargi**.

W XVIII w. polscy patrioci wnosili w kościołach modły za Ojczyznę przed podpisaniem pierwszego rozbioru Polski, a w 1767 roku **Papież Klemens XIII** nakazał trzydniowe modlitwy w związku z upadkiem państwa polskiego. Szczególną rolę odgrywały wówczas właśnie kazania Ks. Piotra Skargi przestrzegającego przed prywatą i utratą niepodległości. Wizerunek Skargi-proroka utrwalił **Jan Matejko** w znanym obrazie *Kazanie Skargi*. Z kolei Józef Chełmoński namalował obraz modlitw błagalnych kosynierów podczas insurekcji kościuszkowskiej (1794) zatytułowany „*Modlitwa przed bitwą*”.

Znaczące nasilenie nabożeństw „za pomyślność ojczyzny” miało miejsce w sierpniu, wrześniu i październiku 1861 roku oraz w czasie **Powstania styczniowego** (1863–1864), kiedy to w Warszawie wszystkie warstwy społeczne, zrzeszenia zawodowe, zwłaszcza rzemieślnicze i robotnicze, kulturalne, oświatowe i religijne urządziły w kościołach nabożeństwa, modląc się: „*Wszchemocny Boże, ojców naszych Panie, W Tobie nadzieja nasza i odwaga. O wsparcie*



Głogowiec, 7 kwietnia 1985 r. Msza święta w intencji Ojczyzny (ze zbiorów prywatnych Grzegorza Falkowskiego)

Twoje, o swe zmartwychwstanie Twój lud Cię błaga". (Stefan Witwicki, *Do Boga modlitwa o zwycięstwo*). Wywoływały one znaczne poruszenie w mieście, przynajmniej do czasu wtargnięcia wojska do świątyń, ich sprofanowania, czego konsekwencją było oficjalne zamknięcie kościołów 17 października 1861 roku, uwiecznione w obrazach wielkiego malarza historycznego **Artura Grottgera**. Szczególne okrucieństwo wykazali Moskale atakujący mieszkańców Warszawy uczestniczących w wieczornych mszach św. w **rocznicę śmierci Naczelnika Tadeusza Kościuszki**. Kiedy rozmodleni ludzie nie chcieli opuścić świątyń, gubernator rosyjski Aleksiej Gerstenzweig nakazał otoczyć i zaatakować kościoły, a przerażonych ludzi zawlec na cytadelę. W pochodzie nocnym szły do więzienia warszawskimi ulicami kobiety, dzieci, starcy i młodzież.

Również wydarzeniom 1920 roku towarzyszył rozmodlony lud Warszawy, o czym opowiadał zdumiony tłumnie wypełnionymi kościołami na mszach św. za Ojczyznę i licznymi procesjami, francuski generał Maxime Weygand<sup>2</sup>, uczestnik **Bitwy Warszawskiej**. W kościołach udekorowanych emblematami narodowymi, kwiatami, rzęsiście oświetlanymi śpiewano pieśni patriotyczne, min. „Boże, coś Polskę”<sup>3</sup> oraz „Błękitne rozwiniemy sztandary”<sup>4</sup>, które wespół z kazaniem patriotyczno-religijnymi przyczyniały się do uświadomienia politycznego licznie zgromadzonej na nabożeństwach ludności i pobudzały ją do ofiarnych czynów dla odrodzonej Polski. Kwestowano przy tym na „ołtarz Ojczyzny”, zbierano fundusze na uzbrojenie wojska.

W odrodzonej Polsce uroczyste msze św. za Ojczyznę odbywały się w każdą rocznicę odzyskania przez Polskę suwerenności państwowej oraz podczas świąt wojska polskiego i rocznic bitwy warszawskiej. Były uświetniane defiladami i paradami wojskowymi, chóralnymi koncertami pieśni patriotycznych oraz musztrami orkiestr wojskowych. Ponadto w artykule 8 konkordatu z 1925 r. zawartego między Stolicą Apostolską a Rzeczpospolitą Polską zapisano, że „w niedziele i w dzień święta narodowego Trzeciego Maja księża odpowiadający nabożeństwa będą odmawiać modlitwę liturgiczną za pomyślność Rzeczypospolitej Polskiej i jej Prezydenta”<sup>5</sup>.

Gdy przyszło kolejne doświadczenie, okupacja hitlerowska i sowiecka, kiedy zewsząd czyhało niebezpieczeństwo schwywania i zesłania na roboty do Niemiec i w głąb Rosji, pojmania, zastrzelenia, tortur i wywiezienia do obozów i łagrów, zanoszono modły błagalne, modlili się poeci, modlili się żołnierze słowami: „Boże wszechmocny, sprawiedliwy Boże! / Spraw, byśmy dalej wytrwali w honorze, / by stokrotnie się w sercach odwaga, / aby odmienił się los, co nas smaga, / aby ta walka w imię Twoje wsz-

częta, /skrwawionej Polsce pokruszyła pęta (**Antoni Bogusławski, Modlitwa żołnierska**). Terror okupantów powodował, że na mszach św. w intencji Ojczyzny modlono się „po cichu”, chociaż zdarzały się przypadki pięknych Eucharystii za Ojczyznę, co zobrazował reżyser Bohdan Poręba w historycznym filmie o kawalerii **majora Henryka Dobrzyńskiego „Hubala”**<sup>6</sup>.

W czasach PRL-u komuniści zdawali sobie sprawę z tego, jakie znaczenie dla ludzi wierzących mają msze św. oraz modlitwa. Pod koniec lat 70. odnotowano w dokumentach Służby Bezpieczeństwa kilka mszy św. „za pomyślność PRL” – o czym m.in. piszą autorzy artykułów zebranych w książce „Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich”<sup>7</sup>.

W latach 80., po powstaniu Solidarności, w dużych miastach i miasteczkach zakłady pracy zamawiały Msze św. w intencji Ojca Świętego połączone z modlitwą „za Ojczyznę”. Był to czas przywracania symboli religijnych w życiu publicznym. Uczniowie i ich rodzice wieszali krzyże w szkołach, inni w miejscach swojej pracy. Towarzyszyły temu modlitwy, uroczystości poświęcenia, a w kościołach przygotowywano specjalną liturgię. Bez wątplenia zachętą do modlitw za Ojczyznę był przykład głębokiej miłości do niej dawany przez **Ojca Św. Jana Pawła II**, który często wspominał kraj rodzinny i modlił się w jego intencji, a pielgrzymka w czerwcu 1979 roku, przyniosła powszechne wzmożenie uczucia jedności, wspólnoty i miłości do Ojczyzny.

Po wprowadzeniu stanu wojennego pierwszą mszę św. za Ojczyznę i „tych, którzy dla niej cierpią” odprawiono z inspiracji ks. prałata Teofila Boguckiego na warszawskim Żoliborzu. Z czasem comiesięczne msze św. „ojczyźniane” stawały się powszechne w polskich kościołach, sprawowano je od Wybrzeża po Tatry, ale największy rozgłos – ze względu na osobę celebransa, ks. Jerzego Popiełuszki – uzyskały nabożeństwa w kościele św. Stanisława Kostki na warszawskim Żoliborzu<sup>8</sup>. Kazania ks. Jerzego inspirowane ważnymi rocznicami historycznymi i wydarzeniami codziennego życia, były odtrutką partyjnej propagandy. Ks. Jerzy głosząc ewangeliczne zasady komentował rzeczywistość i niósł zastraszonym ludziom to, czego najbardziej potrzebowali: prawdę, poczucie jedności i wewnętrznej wolności, nadzieję, otuchę i pocieszenie serc. Na żoliborskich Mszach za Ojczyznę gromadzili się nie tylko mieszkańcy Warszawy i artyści – aktorzy, muzycy przedstawiający w końcowej części Mszy św. programy poetycko-muzyczne o charakterze patriotycznym, ale także członkowie zdelegalizowanej „Solidarności” z całego kraju.

Władze komunistyczne widząc zagrożenie rozbudowywanej i rosnącej wrażliwości patriotycznej, powszechnego braterstwa i wspólnoty w modlitwie

i pieśniach patriotycznych próbowały pomawiać, ośmieszać i dyskredytować nie tylko księży, ale i uczestników mszy św. Księżę przesłuchiowano i zastraszano na milicji, wzywano do urzędów do spraw wyznań, w dużych miastach teren przykościelny otaczano kordonem milicji, do mniejszych wysyłano więcej patroli i agentów SB, w okolicach kościołów ustawiano milicyjne „budy”. Po mszach nierzadko dochodziło do starć z milicją oraz licznych zatrzymań i aresztowań. Ta wzmożona aktywność milicji i funkcjonariuszy SB służyła zastraszaniu wiernych, szeroko stosowano metodę pomówień i niesłusznych oskarżeń. Rzecznik rządu, Jerzy Urban, pod pseudonimem Jan Rem w tygodniku „Tu i Teraz” pisał o mszach za Ojczyznę, że są to „seanse nienawiści” czy „sesje politycznej wściekliwości”. Władze komunistyczne oskarżały duchownych, którzy poruszali podczas kazań tematy narodowe i społeczne, że ingerują w dziedzinę polityki, a to stawało się pretekstem wezwań na liczne przesłuchania. Kiedy kazania ks. Jerzego Popiełuszki stały się sławne w całej Polsce, i były często cytowane w innych świątyniach i kościołach, władze PRL posunęły się do zabójstwa kapłana.

Pomimo lęku i zagrożenia po zbrodni na ks. Jerzym dzieło życia zamordowanego kapłana kontynuowano, podkreślając, że to Jego ofiara, że ofiara życia poprzednich pokoleń, dziedzictwo ich pracy, twórczości i walki o wolność Ojczyzny zobowiązuje do godnego życia i zachowań. Instytut Pamięci Narodowej podaje, że było ponad pięciuset kapłanów, którzy w różnej mierze kontynuowali dzieło Ks. Popiełuszki. Homilie głoszone przez księży oprócz religijnych wartości zawierały elementy społeczno-polityczne, często prawdy Ewangelii ubogacano faktami z historii Polski. Wzorem prymasów Augusta Hlonda i Stefana Wyszyńskiego wzywano w imieniu całego Narodu opieki i orędownictwa Maryi, jakiego Polska doznała w czasie potopu szwedzkiego, przypomniano „cud nad Wisłą”, przywoływano ocenzurowane słowo Katyń, bohaterów i dowódców Powstania Warszawskiego, bardzo krytykowanych przez ówczesne władze. To wszystko rozdziło i umacniało więzi religijni-narodowe.

Tak jak dla Warszawy był ks. Jerzy Popiełuszko, dla Krakowa księża Kazimierz Jancarz i ks. Adolf Chojnacki<sup>9</sup>, ks. Jankowski w Gdańsku i ks. Edward Frankowski dla Stalowej Woli<sup>10</sup> tak dla ziemi kutnowskiej, gostynińskiej i częściowo płockiej byli księża **Mieczysław Nowak z Łęk Kościelnych** i **ks. Marian Lipski z Głogowca**.

Ks. Mieczysław Nowak, kolega z seminarium ks. Jerzego Popiełuszki, został przeniesiony na wiejską parafię do Łęk Kościelnych pod naciskiem władz PRL, ponieważ zastąpił jako kapłan robotników Ursusa, którzy także w Łękach często odwiedzali Go na mszach św. za Ojczy-

znę. Przez wiele lat szykanowany i prześladowany przez władze PR brał udział z księdzem Jerzym we Mszy koncelebrowanej przez 40 kapłanów podczas słynnej II Pielgrzymki Duszpasterstwa Ludzi Pracy do Częstochowy w 1983 roku.

Ks. M. Lipski został przeniesiony z Kochanowa (województwo skierniewickie) do Głogowca na podstawie porozumienia Kurii Metropolitalnej w Warszawie z Wydziałem ds. Wyznań Urzędu Wojewódzkiego w Płocku pomimo sprzeciwu i pisma Komendanta Wojewódzkiego MO w Płocku skierowanego do Prymasa Polski. Bezpośrednią przyczyną przeniesienia księdza było wygłoszenie patriotycznych kazań oraz fakt publicznego potępienia władz oświatowych i wystąpienie w obronie zwolnionego z pracy nauczyciela, ale był to również skutek licznych nakierowanych przez SB doniesień miejscowych członków ORMO oraz doniesień tajnych współpracowników na temat „wrogiej „działalności księdza, o czym z dumą napisał jeden z funkcjonariuszy SB”<sup>11</sup>.

Msze za Ojczyznę służyły również integrowaniu rozbitego Związku, na placach przykościelnych organizowano stoiska z publikacjami, gdzie za darmo i odpłatnie nabywano książki, gazety, znaczki i ulotki wydawnictw bezdebitowych przywożone z całej Polski, zbierano pieniądze na pomoc więźniom politycznym. Ks. Marian Lipski za pieniądze uzbierane na tacę w dn. 24 marca 1984 roku zakupił 80 kg wędlin dla więźniów politycznych więzionych na Rakowieckiej w Warszawie. Finansowo i psychicznie wspierano rodziny internowanych, opłacano kary i grzywny sądowe zasądzone działaczom podziemnej Solidarności. Po nadaniu Matce Bożej Głogowieckiej tytułu „*Matki Cierpiącego Narodu*” zaczęły napływać do Głogowca tłumy pątników z kraju i zagranicy. Byli internowani, działacze Solidarności wyrzuceni z pracy przybywali do Maryi, na comiesięczne Msze św. w intencji Ojczyzny, aby Jej powiedzieć o swoim bólu, o kłopotach dnia codziennego, a w końcu o tym, co najważniejsze – o Polsce i jej przyszłości. Prosilili słowami powstałej w jednym z obozów dla internowanych „Litani „Solidarności” o „umocnienie (...) sił, o światło umysłu i siłę woli, abyśmy mogli iść każdego dnia ku nadziei na lepsze dni, by obcy był nam lęk i strach wtedy, gdy jesteśmy przekonani o słuszności sprawy”<sup>12</sup>.

Tak jak w całej Polsce i tutaj Msze św. były swoistymi manifestacjami patriotycznymi, na ich zakończenie śpiewano „Boże, coś Polskę”, w której zamiast słów „*Ojczyznę wolną pobłogostaw, Panie*” śpiewano – „*Ojczyznę wolną racz nam wrócić, Panie*” z jednoczesnym wzniesieniem do góry krzyżyków lub dwóch palców w kształcie litery V symbolizującej słowo „*Viktoria*” (zwycięstwo). Na tych mszach w wymienionych wyżej kościołach śpiewano patriotyczne pieśni „*Ojczyzno ma, tyle razy we krwi skąpana*”, „*Rozwińmy błękitne sztan-*



Ks. Marian Lipski w otoczeniu pielgrzymów na ganku plebanii w Głogowcu k/Kutna – kwiecień 1985 (zbiory prywatne Grzegorza Falkowskiego)

dary”, a celebry, oprócz przedstawicieli świata pracy, często prowadzili znani aktorzy zapraszani przez związkowców. Była to również okazja spotkania znanych i szanowanych postaci. Przyjeżdżali do Łęk i Głogowca aktorzy: Jan Kulczycki, Krzysztof Wakuliński, Mieczysław Voit, Barbara Horawianka, Katarzyna Łaniewska oraz ważne postaci Solidarności i działacze związkowi: Leszek Moczulski, Andrzej Słowik, Zbigniew Romaszewski, Anna Walentynowicz, Seweryn Jaworski, Andrzej Gwiazda.

Po mszach ks. Lipski zapraszał na plebanię na tzw. herbatkę, gdzie dzielono się swoimi doświadczeniami, przekazywano ulotki i historie opozycjonistów, którzy potrafili przechrzyć władzę, organizowano także szkolenia na temat wyborów parlamentarnych i samorządowych i nawoływano do uch bojkotu, nierzadko demontowano celowo fabrykowane i rozgłaszane przez SB fałszywe informacje<sup>13</sup>.

Reasumując, trzeba zauważyć, że „zasiew” Mszy św. za Ojczyznę z tamtych lat, poszukiwanie w modlitwie wspólnoty ducha, jedności, braterstwa, poszukiwanie dróg do wolności i sposobów na godne, uczciwe życie procentuje dzisiaj w sposobie życia uczestników tamtych religijno-patriotycznych spotkań, w wychowaniu dzieci, traktowaniu spraw społecznych. Mają świadomość, że Bóg kierując losami człowieka stawia przed nim określone zadania, a ofiara życia poprzednich pokoleń w walce o wolność Ojczyzny, dziedzictwo ich pracy i twórczości zobowiązuje do godnego, uczciwego życia dla dobra Polski i dobra wspólnego naszej małej lokalnej społeczności mając za przewodnika bł. ks. Jerzego i motto jego życia „Zło dobrem zwyciężaj”...

## Przypisy

- <sup>1</sup> Szerzej zob. S. Kuczyński, *Wielka wojna z zakonem krzyżackim w latach 1409–1411*, Warszawa 1955.
- <sup>2</sup> Na podstawie wywiadu Mariana Piotrowskiego z gen. Maxime Weygandem, szerzej zob. [www.polskieradio.pl/39/1240/Artykul/416748/Maxime-weygand-Bolszewicy-zastali-zatrzymani-bo-Autorem-jej-pierwotnego-tekstu-pt.-Pieśń-narodowa-na-pomyślność-króla](http://www.polskieradio.pl/39/1240/Artykul/416748/Maxime-weygand-Bolszewicy-zastali-zatrzymani-bo-Autorem-jej-pierwotnego-tekstu-pt.-Pieśń-narodowa-na-pomyślność-króla) był A. Feliński, kompozytorem, J.N. Kaszewski. W całości 4-zwrotkowa, miała – zwł. w 2 ostatnich zwrotkach i refrenie – wymowę wiernopoddańczą wobec cara rosyjskiego Aleksandra I Romanowa, koronowanego na króla Polski. Tekst zaczęto wkrótce przerabiać, tak że już przed 1830 pieśń nabrała charakteru patriotycznego i odtąd śpiewana była w kościołach, podczas narodowych świąt i manifestacji. W redakcji z 1830 r. w miejsce 2 końcowych zwrotek wstawiono nieco zmienione 2 ostatnie zwrotki z utworu A. Goreckiego „Hymn do Boga o zachowanie wolności”, przerobiono też refrenem. Ta wersja stała się podstawą kolejnych przeróbek, które doprowadziły „Boże, coś Polskę” do obecnego kształtu 10 lub 11 zwrotek.
- <sup>3</sup> Autorem tekstu jest ks. Józef Jarzębowski, a słowa pieśni „Spod znaków Maryi rycerski my huf, błogosław nam, Chryste, na bój. Stajemy jak ojce, by służyć Ci znów, my Polska, my naród, lud Twój!” w czasie, gdy Polska odzyskiwała upragnioną niepodległość nie tylko podnosiły na duchu, ale podkreślały dumę z odzyskanej wolności dzięki orędownictwu Najświętszej Maryi Panny.
- <sup>4</sup> DZ.U.1925, nr 72, poz.501.
- <sup>5</sup> Pieśń tę śpiewają tam, wspólnie z chłopami w wiejskim kościele

- w czasie świątecznego nabożeństwa, partyzanci z Oddziału Wydzielonego Wojska Polskiego pod dowództwem majora Hubala. Usunięcia tej sceny żądali cenzorzy, którzy jednak zrezygnowali z żądań, jak opowiadał reżyser filmu Bohdan Poręba, ze względu na osobistą interwencję poruszonego sceną ministra obrony narodowej, generała Wojciecha Jaruzelskiego.
- <sup>7</sup> *Nigdy przeciw Bogu. Komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. ks. J. Marecki, F. Musiał, Warszawa-Kraków 2007.
- <sup>8</sup> J. Kotański, *Ksiądz Jerzy Popiełuszko*, Warszawa 2004; zob. *Aparat represji wobec księdza Jerzego Popiełuszki 1982–1984*, wstęp J. Żaryn, red. J. Mysiakowska, Warszawa 2009.
- <sup>9</sup> T. Sakowicz-Zaleski, *Księża wobec bezpieki na przykładzie archidiecezji krakowskiej*, Kraków 2007.
- <sup>10</sup> *Bp Edward Frankowski, „Nielegalny proboszcz wita strajkujących...”*, wybór i oprac. K. Krzysztofiński, K. Kaczmarek, [w:] *Niezłomni. W obronie Ojczyzny i Kościoła - komunistyczna bezpieka wobec biskupów polskich*, red. J. Marecki, F. Musiał, Kraków 2008.
- <sup>11</sup> Na podstawie materiałów archiwalnych warszawskiego IPN sygn. BU 001708/3033, M. Marciniak, Praca dyplomowa *Operacyjna kontrola poza religijną działalnością administratora parafii Głogowiec, ks. Mariana Lipskiego*.
- <sup>12</sup> Fragment tekstu tzw. *Litanii „Solidarności”* powstałej w okresie stanu wojennego w jednym z obozów dla internowanych. Zob. [www.xj.popieluszko.pl](http://www.xj.popieluszko.pl)
- <sup>13</sup> Relacje uczestników spotkań w Głogowcu: Zygmunta Gieruli, Jerzego Ledziona, Jana Żuchowskiego w zbiorach autorki.

## THE TRADITION OF THE HOLY SERVICES IN CELEBRATION OF THE HOMELAND AND THE NATION

### Summary

For many years, holy masses and prayers not only strengthened the faith of our fathers but also sustained their spirits and gave hope for the free and independent Homeland. They also served as the "teachers" of the Nation, developing the patriotic sensibility and reinforcing the unity and the brotherhood of the Poles.